Rok XXXIII. Grudzień 1913. Nr. 12.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY
„SOKÓŁ"

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOW. SOKOLICH W AUSTRYI.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Cena prenumeracyjna:

Miejscowa	rocznie
bez przesyłki	2 kor. 40 h.
z przesyłką	2 „ 60 „
Zamiejscowa	
z przesyłką	3 „ — „
Miejscowa	półroczn.
bez przesyłki	1 kor. 30 h.
z przesyłką	1 „ 40 „
Zamiejscowa	
z przesyłką	1 „ 60 „

Numer pojedynczy bez przesyłki 30 halerzy.

Prenumerować można: w Administracyi, ulica Sokoła l. 7 i we wszystkich księgarniach.

Redakcya i Administracya we Lwowie przy ul. Sokoła l. 7.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:

Do Królestwa Polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.

Do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki.

Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjedn. Ameryki 5 franków.

Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania itd.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:

Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;

Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;

Popierać przedewszystkiem przemysł polski;

Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

CZĘŚĆ OBOWIĄZUJĄCA.

PORZĄDEK OBRAD
XXI. zwyczajnego Zjazdu delegatów
polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich
w d. 7 grudnia 1913 we Lwowie w sali Sokoła-Macierzy.

Na I. pełnem posiedzeniu d. 7. grudnia o godzinie 9½ rano.

1. Zagajenie.
2. Złożenie i sprawdzenie pisemnych umocowań delegatów.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej za rok 1912/13.
4. Sprawozdanie Wydziału za rok 1912/13.
5. Wnioski delegatów.
6. Podział na sekcye i przydzielenie im:

I. wniosków Wydziału:

a) w sprawie sprawozdania;
b) w sprawie miejsca przyszłego Zjazdu;
c) w sprawie organizacyi sokolstwa;
d) w sprawie wniosków towarzystw.

II. wniosków delegatów.

Czas i porządek posiedzeń oznaczą sekcye same.

Na II. pełnem posiedzeniu o godzinie 4. popołudniu.

1. Sprawozdanie sekcyi o wnioskach przydzielonych,
2. Zamknięcie Zjazdu.

UWAGA. Druhowie delegaci *muszą mieć pisemne umocowanie* swoich towarzystw *i okazać je przy wejściu do sali obrad, a na czas obrad przywdziać uroczysty lub polowy strój sokoli,* o ile regulamin mundurowy nie zwalnia ich od tego.

Przed rozpoczęciem obrad udadzą się druhowie delegaci na cichą mszę św. w kościele archikatedralnym.

Za Wydział Związku:

St. Biega, sekretarz. *X. Fiszer,* prezes.

CZĘŚĆ ZWYKŁA.

Wniosek Wydziału Związku
na Zjazd delegatów

uchwalony dnia 23. listopada b. r. ze współudziałem przedstawicieli Okręgów o potrzebie zmian organizacyi Sokolstwa i odpowiednich ustaw.

Zjazd delegatów uznając potrzebę zmiany organizacyi i statutów sokolstwa upoważnia i poleca Wydziałowi Związku, aby zmiany te statutowo opracował na podstawie następujących zasad:

1. Istota i charakter sokolstwa.

Sokolstwo jest organizacyą polską nie polityczną, której zadaniem jest praca nad wychowaniem swych członków i młodzieży za pomocą:

a) racyonalnych ćwiczen gimnastycznych,
b) ćwiczeń fizycznych stosowanych,
c) wyszkolenia wojskowego w pełnem tego słowa znaczeniu.

Wobec tego musi być Sokolstwo organizacyą cywilno-wojskową, a więc zachować w swym ustroju pierwiastki parlamentaryzmu i pogodzić je do pewnego stopnia z urządzeniami hierarchicznemi.

Całość organizacyjna musi mieć dążenia centralistyczne, przyczem musi być zapewniona sprężystość organizacyi, egzekutywa i kontrola ze strony władz organizacyjnych, a stosunek poszczególnych części składowych organizacyi musi być ściśle określony.

2. Członkowie

dzielą się na honorowych, wspierających i zwyczajnych czyli czynnych, tj. należących do stałych drużyn sokolich. Pełnia praw przysługuje tylko czynnym, tudzież prawo używania stroju polowego; wspierający mieć będą ograniczone prawa wyborcze.

Członkowie muszą tedy do pewnego wieku odbywać ćwiczenia gimnastyczne i wojskowe, muszą spełniać obowiązki ściśle określone; stosownie do obowiązków mają też prawa większe lub mniejsze.

Żadnemu członkowi nie wolno być członkiem innej podobnego typu organizacyi, członek czynny może być członkiem czynnym tylko jednego towarzystwa sokolego w miejscu swego zamieszkania lub poza niem, jeżeli w najbliższem otoczeniu gniazda niema.

Członkowie drużyn stałych składają ślubowanie.

3. Władze sokole

Kierownikiem towarzystwa (jednostki organizacyjnej) i odpowiedzialnym za wszystko jest przewodniczący ewentualnie urzędujący jego zastępca.

Przydać mu należy do pomocy wydział, ile możności szczupły i funkcyonalny.

Wydział, pod przewodnictwem prezesa ma mieć prawo kooptowania członków do poszczególnych działów pracy, aż do najbliższego walnego zgrom.

Wszystkie działy ćwiczeń tworzą komitet wychowania fizycznego, który obraduje nad programem i stałemi urządzeniami ćwiczeń.

W razie ubytku wybranego do wydziału fachowca, wolno wydziałowi kooptować na czas do walnego zgromadzenia siłę fachową z pomiędzy członków.

W towarzystwach najwyższą władzę stanowi walne zgromadzenie, w okręgach i związku zjazd delegatów.

Zmianę w zarządzie wybieralnym może wprowadzić w niższej jednostce organizacyjnej wyższa (w towarzystwie wydział okręgu za upoważnieniem Związku, w okręgu wydział Związku), zawsze za pośrednictwem walnego zgrom. względnie zjazdu delegatów. Wypadki muszą być ściśle określone, np. cały zarząd: 1. w razie niewykonywania poleceń władz związkowych, 2. w razie gdy z powodu rezygnacyi pewnej liczby członków zarządu lub niesnasek, jakie wśród nich panują, zagraża towarzystwu szkoda. Jednostki zaś jeżeli np. sąd honorowy związku uzna je winnemi wykroczenia przeciw zasadom i obowiązkom sokolim. W zarządzie Związku wprowadzać je może nadzwyczajny zjazd delegatów, zwołany na żądanie przenajmniej $^3/_4$ wydziałów okręgowych. Zmiany funkcyonaryuszy mianowanych, którzy muszą odbyć kurs fachowy, wprowadza odnośna jednostka organizacyjna na żądanie i za wskazówkami wyższej.

W Związku przeprowadza je Przewodnictwo na żądanie wydziału. Komulacyi urzędów i funkcyi (np. prezes okręgu i gniazda) należy unikać.

Wewnętrzny ustrój normują regulaminy jednolite.

4. Jednostki organizacyjne towarzystwa.

Jednostką administracyjną, a zarazem zwyczajnym członkiem Związku jest polskie gimnastyczne towarzystwo sokole.

Zadania jego i ustrój normuje statut wzorowy, ułożony na podstawie niniejszych zasad. Statut ten ma we wszystkich towarzystwach być przyjęty.

Towarzystwo spełnia zadania organizacyjne, gimnastyczno-wychowawcze przez prowadzenie racyonalnej gimnastyki dla wszystkich swych członków i osób w jakikolwiek stosunek organizacyjny z towarzystwem wchodzących. Wychowanie wojskowe przez ćwiczenia praktyczne, również dla wszystkich, przez prowadzenie kursów, o ile są siły do tego potrzebne. Utrzymuje stałe drużyny do których zwyczajnie wszyscy członkowie należeć winni.

Zarząd towarzystwa sprawuje przewodniczący, wydział i walne zgromadzenie.

5. Dzielnice.

Dzielnice (w obrębie terytoryalnem okręgów) ustanawia Związek na wniosek okręgu.

Dzielnica, jako zrzeszenie kilku gniazd sąsiednich, nie jest jednostką prawną.

Zadaniem jej jest zbieranie drużyny dzielnicowej do ćwiczeń gimnastycznych (członków i skautów-wzorowych i instrukcyjnych) tudzież polowych, urządzanie kursów wojskowych, strzelania, robienia bronią, odbywania repetytoryów tych ćwiczeń.

Siedzibą dzielnicy jest silne gniazdo, zwyczajnie siedziba komendanta drużyny, którego wyznacza okręg za uwiadomieniem związku. Tak samo kierowników ćwiczeń i kursów.

Administracyę sprawuje automatycznie zarząd towarzystwa centralnego.

6. Okręgi

są częściami terytoryalnemi obszaru związku, ustanowionemi przez wydział związku. Okręg nie jest jednostką prawną, lecz tylko organizacyjną. Mimo to ma własne dochody. Okręg powinien sprawować najważniejsze czynności organizacyjne w porozumieniu i za wskazówkami ze związku.

Zarząd okręgu sprawuje prezes, przewodnictwo funkcyonalne, miejscowe, które w razie potrzeby może utworzyć w drodze kooptacyi sekcye, wydział i zjazd delegatów.

Siedzibą okręgu jest wyznaczone przez wydział związku towarzystwo sokole centralne.

Prezesa i przewodnictwo wybiera zjazd delegatów gniazd okręgowych, który zbiera się co roku i prócz wyborów ma ściśle określony zakres działania.

Do wydziału wchodzi przewodnictwo (5 najmniej) i wybrany przez zjazd del. wydział złozony z przedstawicieli gniazd do okręgu należących.

Zakres działania Okręgów:

a) Zakres własny: w stosunku do gniazd i dzielnic) kontrola gospodarcza i ćwiczebna, urządzanie kursów przy pomocy związku, egzaminy wojskowe, urządzanie okręgowych ćwiczeń gimnastycznych i polowych, sądy honorowe i dyscyplinarne w drugiej i ostatniej instancyi (z wyjątkiem rewizyi wyroków opiewających na wykluczenie z Towarzystwa);

b) zakres poruczony: (w stosunku do Związku) wykonywanie czynności powierzonych przez zarząd związku, sprawozdania peryodyczne z własnego zakresu działania, dawanie inicyatywy we wszystkich sprawach i opinii na żądaoie związku.

7. Związek

jest najwyższą jednostką organizacyjną i osobą prawną.

Zarząd związku sprawuje prezes, przewodnictwo funkcyonalne, miejscowe, przy pomocy sekcyi, wydział i zjazd delegatów.

Prezesa, przewodnictwo i część wydziału wybiera na cztery lata z kolejnem co dwa lata wylosowaniem, zjazd delegatów wszystkich towarzystw związkowych który zbiera się co 2 lata.

Do wydziału wchodzi przewodniczący i przewodnictwo, dalej część wybrana z ogółu członków przez zjazd del. i przedstawiciele okręgów wybrani przez wydziały okręgowe. Ten wydział obszerniejszy zbierający się raz na rok wybiera wydział ściślejszy, który z przewodnictwem obraduje częściej a przynajmniej co kwartał.

Zakres działania związku: kierownictwo i kontrola całego Sokolstwa, inicyatywa, pomoc gospodarcza, obrona prawna, władza dyscyplinarna, sądownictwo w sprawach wykluczeń i ze stosunków związku (przez sąd honorowy, polubowny i dyscyplinarny związkowy).

Związek jako taki może wstąpić do związków gimnastycznych i sokolich; innym jednostkom organizacyjnym jako takim nie wolno należeć w jakikolwiek sposób do jakichkolwiek związków.

Zjazd dla delegatów upoważnia wydział związku do wydania w razie potrzeby zarządzeń i regulaminów, opartych na powyższych zasadach przyszłego Statutu, a to aż do czasu, dopokąd tenże statut nie stanie się prawomocny.

Sprawy Związku sokolego.

Posiedzenie Wydziału Związku z dnia 22. listopada 1913 r.

Początek o godz. 7½ wieczór — koniec o godz. 3 nad ranem.

Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Dziekoński, Flis, Janikowski, Krobicki, Krogulski, Missona, Osiadacz, Panek, Podlewski, Przepiliński, Świątkiewicz, Wallek, Wyrzykowski. Usprawiedliwili nieobecność Ruciński i Turski.

Prezes zawiadamia, że dh. Godlewski zrezygnował z urzędu wydziałowego i że w miejsce jego powołano do wydziału zastępcę mającego najwyższą liczę głosów t. j. dh Krobickiego.

Protokół posiedzenia wydziału z dnia 9. marca 1913 przyjęto bez zmiany.

Zatwierdzono uchwały Przewodnictwa, na mocy których przyjęto do Związku gniazda w: Rakszawie, Buczkowicach, Bestwinie, Frysztaku, Bujakowie, Kozach, Żołyni, Gawłuszowicach, Przemyślu II. i Babicach nad Sanem.

Przyjęto do wiadomości wykreślenie gniazd nieczynnych w Buczałach, Chłopach, Glinnem, Bieńczycach i Mogile.

Po referacie skarbnika dha Osiadacza i wyjaśnieniach prezesa, oraz dh. Walleka, przyjęto sprawozdanie kasowe za rok 1912/13 do wiadomości. W dyskusyi nad sposobem ułożenia zestawienia rachunkowego i poszczególnemi pozycyami rozchodu, zabierali głos druhowie: Świątkiewicz, Biega, Przepiliński, Dziekoński, Krogulski, Missona, Krobicki, Janikowski, Flis. Uchwalono, aby ważniejsze wydatki nad 100 koron były w zestawieniu kasowem specyalizowane dla oryentacyi łatwiejszej. Zauważono przytem, że gniazda zalegają z wkładkami na rzecz Związku i że zaległości doszły do nieproporcyonalnie wybujałej kwoty 19.855 K.

Po referacie prezesa i dyskusyi, w której zabierali głos dhowie: Krobicki, Flis, Biega, Świątkiewicz, Podlewski, Krogulski, zatwierdzono sprawozdanie wydziału za r. 1912/13.

Na wniosek dh Janikowskiego uchwalono dla dha Krupskiego podwyższenie zasiłku od 1. stycznia 1914 na 300 K. rocznie.

Zatwierdzono krój świtki i czapki zimowej dla stroju polowego, natomiast zabroniono używania długich spodni.

Uchwalono zabronić używania odznak służbowych poza służbą.

Na wniosek dha Missony uchwalono, że każdy członek Sokoła ma obowiązek wylegitymowania się w razie czasowego pobytu w obcem gnieździe przed wydziałem tego gniazda.

Uchwalono wniosek dha Krobickiego iż każdy członek wydziału Sokoła ma prawo od obcego umundurowanego druha przebywającego w siedzibie jego gniazda żądać wylegitymowania się.

Uchwalono przypomnieć obowiązek noszenia odznak służbowych i miejscowych podczas pełnienia służby po za siedzibą swego gniazda.

Przystąpiono do dyskusyi nad wnioskami zgłoszonemi w przepisanym terminie na zjad delegatów:

Wnioski wszystkie ujęło Przewodnictwo w grupy i przedstawiło swe opinie co do ich treści mające być wniesione na zjazd delegatów. Wnioski są następujące:

1. Wniosek Sokoła w Gorlicach żądający, aby „wydział związku sokolego w przyszłości nie wysełał przedstawicieli do żadnych formacyi partyjno politycznych“ opatruje Przewodnictwo w wyjaśnienie (patrz sprawozdanie związku). Wydział po krótkiej dyskusyi uchwalił: Zjazd delegatów zechce przyjąć do zatwierdzającej wiadomości postąpienie wydziału związku.

2. Wniosków dotyczących „pogłębienia pracy sokolej“ było dwa: Sokoła I. w Tarnowie żądający rozwinięcia agitacyi celem jednania członków, wyszkolenia kierowników gimnastyką, ustanowienia odznaczeń dla członków, którzy przynajmniej 10 lat dla sokolej idei z pożytkiem pracowali; i okręgu VI żądający energicznej pracy organizacyjnej i stworzonia instytucyi lustratorów organizatorów. Wnioski te dały powód do zasadniczej dyskusyi o kwalifikacyach przyszłych lustratorów. Uchwalono polecić zjazdowi delegatów przyjęcie wezwania do stworzenia instytucyi lustratorów, a przekazać wydziałowi związku obmyślenie sposobów do wprowadzenia tej instytucyi i jej zakresu działania.

3. Co do wniosku Sokoła w Gorlicach żądającego, aby chroniono skauting przed wciąganiem go w wir spraw bieżących i nie pozwolono na występy podejrzenie w tym względzie budzić mogące, przyjął wydział stanowisko Przewodnictwa, że sprawy te są ściśle unormowane, zatem wniosek mający na oku konkretny jakiś wypadek, który może być przekroczeniem regulaminu obowiązującego, jest bezprzedmiotowy. Natomiast wydział uchwalił do zjazdu rezolucyę wzywającą wydziały gniazd do gorącej opieki nad skautingiem i rozszsrzanie go wśród młodzieży włościańskiej i rzemieślniczej.

4. Nastąpiły wnioski dotyczący godności sokolej a to: a) wniosek dha Laskowskiego Konstantego z Gorlic żądający zaostrzenia rygorów z powodu przekroczeń regulaminu o wstrzemięźliwości i rozszerzania tego regulaminu wśród szeregów sokolstwa i b) wniosek V okręgu żądający, aby w każdej sprawie wynajmu objektów sokolich nastręczającej obawy konfliktu z uczuciami sokolemi i polskiemi wydziały towarzystw sokolich są obowiązane prosić o pozwolenie władz związku.

Uchwalono obydwa te wnioski zalecić zjazdowi do przyjęcia i przekazania wydziałowi związku do wykonania uchwał zjazdu.

5. Wniosek Sokoła w Jaśle dotyczący zmian w piśmie związkowem „Przewodniku“ w kierunku, aby „Przewodnik“ był istotnie przewodnikiem, i aby go towarzystwa otrzymywały w oznaczonym terminie, uchwalono po wyjaśnieniach Przewodnictwa i przypomnieniu tych wszystkich projektów o zmianach, które z braku funduszy przeprowadzić się nie dały, zalecić zjazdowi do nieprzyjęcia z uwagi, że wydział sprawy tej z oka nie spuszcza.

6. Wnioski dotyczące postanowień statutowych są różnorakie. Wniosek Sokoła w Stanisławowie żąda, aby jeden sokół mógł być członkiem tylko jednego gniazda; sokól w Jaśle żąda, zmian szczegółowych postanawień §. 14 i 18 statutu związku; sokół w Cieszynie chce usunięcia przenoszenia majątku w razie rozwiązania tow. nie na związek, co zabezpiecza majątki sokole przed zatratą lecz na cele dobroczynne (tym sposobem spodziewa się uwolnić majątki tow. sokolich od należytości ekwiwalentowej); wreszcie okręg VII żąda zmian ustaw organizacyjnych w jak najkrótszym czasie. Sokół w Gorlicach chce, aby zjazd delegatów dał wyraz zapatrywaniom swym na S. D. S. i charakter sokolstwa uchwalając następującą rezolucyę:

Zjazd delegatów związkowych stwierdza, że S. D S. są wynikiem wewnętrznych przeobrażeń sokolstwa polskiego w kierunku obywatelsko militarnym i stoją w ścisłym związku przyczynowym z przdszłością i tradycyą sokolstwa jako istytucyi gimnastyczno wychowawczej i narodowej. W tej myśli Zjazd delegatów uchwali, że rozwój organizacyi S. D. S. i sokolstwa w ogóle ma się odbywać w kierunku gimnastyczno-militarnym i wychowawczym przy zastosowaniu przewagi czynnika obywatelskiego, z wykluczeniem jednostronnego kierunku ściśle militarnego. Zjazd delegatów poleca Wydziałowi Związku przestrzeganie tej zasadniczej linii rozwoju sokolstwa.

Wydział po wyjaśnieniach i dyskusyi uchwalił wnioski z Cieszyna i Jasła polecić zjazdowi jako bez-

*

przedmiotowe, inne wnioski załatwione są wnioskiem wydziału o zasadach przyszłej organizasyi.

7. Wnioski dotyczące stosunku sokolstwa do innych organizacyj w typie podobnym do sokolej były przedmiotem długiej i ożywionej dyskusyi, w której zabieralii głos wszyscy członkowie wydziału. Są one następujące:

Wniosek Sokoła I. w Tarnowie. Zwyczajny XXII. Zjazd delegatów związkowych towarzystw sokolich oświadcza się za *zlaniem się* wszystkich polskich organizacyi wojskowych w kraju w jedną całość.

Wniosek III. Okręgu sokolego w Rzeszowie. Poleca się Wydziałowi Związku, aby dążył do *zbliżenia się* do innych organizacyi militarnych.

Wniosek Sokoła w Gorlicach. Zjazd delegatów związkowych uznaje istnienie kilku organizacyi militarnych w łonie polskiego społeczeństwa za rzecz szkodliwą ze stanowiska narodowego. Zjazd delegatów wyraża życzenie, że należy dążyć do wzajemnego *zbliżenia się* tych organizacyi militarnych na razie *przynajmniej pod względem czysto technicznym*, a tem samem przygotować grunt do wytworzenia z czasem jednej wspólnej organizacyi militarnej narodu polskiego. Zjazd delegatów stwierdza, że ze strony sokolstwa polskiego nie zachodzą żadne przeszkody przeciw takiemu zbliżeniu i poleca Wydziałowi Związku, aby działał w kierunku wyżej wskazanym, ułatwiając wzajemne współdziałanie.

Wniosek V. Okręgu sokolego we Lwowie. Zjazd delegatów Okręgu zwraca się do Związku z usilną prośbą o wejście wejście w porozumienie z innemi polskiemi organizacyami o celach wojskowych o dążeniu do współdziałania wszystkich tych organizacyi.

W dyskusyi nad temi wnioskami przedstawiło Przewodnictwo stan tej sprawy we wszystkich okręgach i własne stanowisko. Wynikło z tego przedstawienia, że dotychczasowe ataki prowadzone w poszczególnych wypadkach nierzadkich na sokolstwo przez inne organizacye prawie że ustały, i stosunki lepiej się układają i że Przewodnictwo do stosunków z innemi organizacyami nie odnosiło się opornie, owszem chętnie ze znanemi sobie i dostępnemi dla siebie organizacyami o ułożeniu wzajemnych stosunków konferowało. Dowodem tego są „Drużyny Bartoszowe“, z któremi nawiązane rokowania jeszcze z wiosną doprowadzono do zgodnej wzajemnej opini mieszczącej się w następującej uchwale: Zebranie delegatów Przewodnictwa Związku sokolego i „Drużyn Bartoszowych“ uznaje za potrzebne wybranie wspólnej komisyi do opracowania wspólnego programu działania, złożonej z 6 członków z prawem kooptacyi. Komisya ta przedstawi plan tego działania do rozpatrzenia zarówno Związkowi sokolemu jak i radzie naczelnej „Druż. Bart.“. W razie przyjęcia do zatwierdzającej wiadomości przedstawionego programu, obie organizacye przystąpią do wykonania tych prac wspólnych w komisyach stale lub czasowo działających. Nadto osobno postanowiono dążyć do usunięcia tarć wzajemnych uwidocznionych w poszczególnych wypadkach. Przedstawiono także wydziałowi Zw. zasady, na podstawie których dyskusya wspólna się toczyła i uchwałę powzięto.

Rezultatem tego przedstawienia i dyskusyi były następujące uchwały wydziału Związku:

Przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Przewodnictwa z rokowań z „Druż. Bart.“ i upoważnia się je do prowadzenia tych rokowań dalej w określonym kierunku, jak i do wyboru komisyi we wspólnych rokowaniach omawianej, która zajmie się również sprawą usunięcia tarć w poszczególnych wypadkach między jednostkami obu tych organizacyi zaszłych, lub zdarzyć się mogących.

Ponieważ wniosek sokoła w Tarnowie zapoznaje zadania i cele sokolstwa, które ona ma poza ściśle wojskową robotą, a które są bezpośrednią podstawą tej roboty, i tych zadań sokolstwo wyzbyć się nie może i nie chce, ani mu też to wolno pod groźbą zatraty swego charakteru i możności spełnienia zadań jemu właściwych, przeto uznaje go za niedopuszczalny.

Resztę tych wniosków zaleca wydział zjazdowi delegatów przekazać wydziałowi Związku jako wskazówki do rozpoczętej już akcyi wytworzenia podstaw dla współdziałania z „Druż. Bart.“ i z innemi organizacyami o charakterze wojskowym, jeżeli one w tym celu odniosą się do Związku, atoli z zastrzeżeniem, że to zbliżenie się sokolstwa do tych organizacyi nie może narazić sokolstwa na niebezpieczeństwo wyzbycia się charakteru i kierunku pracy sokolstwu właściwej, lub uszczerbku samodzielności organizacyjnej.

Wogólności wydział Związku uchwala, że:

Stosunki sokolstwa z innemi organizacyami polskiemi o charakterze wojskowym mogą być układane jedynie przez naczelne władze sokole, i że podrzędne człony organizacyi, które chcą przeprowadzać ćwiczenia wspólnie z innemi organizacyami, stojącemi po za ustalonemi już stosunkami, mogą to uczynić tylko po uzyskaniu zezwolenia władz naczelnych sokolstwa.

Przy tej sposobności uchwalił wydział w myśl swych postanowień wskazówki dla okręgu V. w konkretnym wypadku wspólnych ćwiczeń.

Formalnem załatwieniem wniosków dwóch gniazd, jednego należącego do zakresu działania wydziału, drugiego za późno zgłoszonego i zawierającego niebezpieczny precedens dla gospodarki Związku, wreszcie przekazaniem sprawy gniazda w K. przeciw dh. B. i wzajemnej sprawy dha B. przeciw dh. K., wynikłej na tle stosunków sokolich, sądowi honorowemu związkowemu jako polubownemu — zakończono to nużące posiedzenie.

Ciąg dalszy posiedzenia Wydziału Związku, w niedzielę d. 23. listopada 1913 od godz. 10 rano do 7 wieczorem, bez przerwy.

Obecni: prezes Dr. Fiszer, I. wiceprezes Dr. Czarnik i wydziałowi: Biega, Dziekoński, Flis, Janikowski, Krobicki, Krogulski, Missona, Osiadacz, Panek, Podlewski, Przepiliński, Rowiński, Świątkiewicz, Tarnawski, Wallek, Wyrzykowski i przedstawiciele zaproszeni wszystkich Okręgów.

Na porządku dziennym były: „Zasady organizacyi Sokolstwa“, których projekt przedłożyło Przewodnictwo Związku Wydziałowi celem wniesienia ich na zjazd delegatów. W zasadniczej kwestyi, czy przystąpić do przebudowy organizacyi, czy nie, wyłoniły się dwie opinie: Jedna, która była za odroczeniem reorganizacyi, a przeprowadzeniem niezbędnych zmian za pomocą regulaminów, druga, która sądziła, że jest to sprawa niezbędna i zasadnicza, której odraczać nie można.

Po nadzwyczaj ożywionej dyskusyi, w której wszyscy zebrani się wypowiedzieli, zwyciężyła opinia druga, która znalazła wyraz we wniosku na pierwszem miejscu Nru tego umieszczonym.

Po ukończeniu tych obrad Wydział już sam uchwalił wnieść na zjeździe delegatów podniesienie wkładki do Związku na 1 K. 20 h. od członka na przyszły rok administracyjny, jak niemniej wezwanie do prezydyum Okręgu I., aby umieściło w organie Okręgu I. „Przeglądzie sokolim“, wyjaśnienie Przewodnictwa o stanowisku statutowem w organizacyi Przewodnictwa i posiedzenie zamknięto.

Przewodnictwo Związku. 53. posiedzenie dnia 21. października. Obecni: prezes Fischer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Janikowski, Panek, Wallek, Wyrzykowski.

Sprawę dyscyplinarną dh. D. i S. przedstawioną przez wydział Sokoła w T. uchwalono przyjąć do załatwienia po myśli §. 27. statutu Związku; termin audyencyi wyznaczy dh. prezez Związku.

Uchwalono znieść wyrok sądu honorowego Sokoła w O. w sprawie wykluczenia d. S. i polecono dokonać wyboru nowego sądu i oddać mu sprawę do osądzenia.

Przyjęto do wiadomości pismo Wydziału Sokoła czortkowskiego w sprawie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z 12. października aż do nadejścia sprawozdania wydziału VI. Okręgu sokolego.

Omówiono sprawę okryć i czapek zimowych do stroju polowego.

Uchwalono zaprosić delegatów Drużyn Bartoszowych na konferencyę we czwartek 23. października.

54. posiedzenie d. 28. października. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Godlewski, Janikowski, Osiadacz, Panek, Wallek, Wyrzykowski.

Przyjęto do wiedomości pismo Drużyn Bartoszowych o przesunięcie terminu konferencyi na czas po 1. listopada.

Przyjęto do wiadomości pismo Związku sokolego słowiańskiego; posiedzenie szerszego prezydyum zapowiedziane na 26. października w Pradze zostało odwołane, a odbędzie się w miejscu i w dniu mającem się wskazać przez poszczególne Związki.

Przyjęto do wiadomości skład wydziału III. Okręgu sokolego, wybranego w d. 29. września.

Przyjęto do wiadomości pismo Sokoła w Cieszynie o wynikach loteryi fantowej, urządzonej w czasie zlotu dzielnicowego.

Uchwalono do stroju polowego wprowadzić zimowe czapki „radziwiłłówki“ i świtki z grubszego sukna polowego, zatrzymując na lato kapelusze. Uznając pończochy jako najpraktyczniejsze na lato i na zimę, dopuszczono używania obok nich skórzanych sztylp koloru bronzowego. Opis czapki i świtki roześle się wszystkim towarzystwom.

Uchwalono rozwiązać wybrany w kwietniu zarząd (prezydyum i wydział) Sokoła czortkowskiego i poruczono okręgowi VI. przeprowadzenie nowych wyborów.

55. posiedzenie d. 4. listopada. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Godlewski, Janikowski, Panek, Wallek.

Postanowiono zaprosić Drużyny Bartoszowe na konferencyę we czwartek dn. 13. listopada. Termin konferencyi z krajowym Związkiem strażackim wyznaczy się wkrótce.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dha prezesa z wyników konferencyi sokolej, odbytej w Krakowie dn. 2. listopada.

Przyjęto do Związku Sokoła w Babicach nad Sanem z policzeniem od 1. lipca 1913 i przydzielono go do Okręgu IV.

W sprawie dyscyplinarnej dd. G. i R. w N. uchwalono zwrócić akta w celu ponownego rozpatrzenia sprawy co do pominiętych faktów niekarności w odniesieniu do zlotu doraźnego lipcowego.

Sprawę zatargu dd. S. i K. w H. uchwalono przekazać d. prezesowi Okręgu do zbadania i przedstawienia wniosków, ewentualnie ugodowego załatwienia.

Uznano bezpodstawność sprzeciwu d. O. w J. przeciw osądzeniu przez Przewodnictwo sprawy jego dyscyplinarnej.

56. posiedzenie d. 8. listopada. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Janikowski, Osiadacz, Panek, Wallek, Wyrzykowski.

Uchwalono zwołać posiedzenie Wydziału na sobotę 22. listopada o godz. 7 wieczór i na niedzielę 23. listopada o godz. 10 rano z przybraniem kilku druhów z poza Wydziału.

Omówiono część zasad organizacyi sokolstwa, mających się wprowadzić do statutu Związku i statutu wzorowego.

57. posiedzenie d. 11. listopada. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Godlewski, Janikowski, Osiadacz, Panek, Wallek, Wyrzykowski.

Przyjęto do wiadomości pismo kondolencyjne z Warszawy z powodu zgonu śp. druha Edmunda Cenara.

Pismo Związku sokołów polskich w Ameryce w sprawie ziemi z grobów rodaków, zmarłych w Ameryce, na kopiec grunwaldzki w Niepołomicach uchwalono przesłać Okręgowi I. do wykonania po myśli tego pisma.

Na uroczystości poświęcenia sokolni w Tarnobrzegu d. 16. listopada zastąpi Związek wydziałowy dh. Krogulski.

Sokołowi w Tłumaczu wyjaśnić sprawę subwencyi sejmowej.

„Domowi polskiemu“ w Bielsku uchwalono zasiłek.

Okręgowi III. zezwolono na ćwiczenia wspólne z sąsiedniemi gniazdami innych okręgów po porozumieniu się z tymi okręgami.

Do stroju polowego na występy pozasłużbowe uchwalono spodnie długie „wieczorowe“ z sukna polowego z wypukłym szwem zewnętrznym.

Omówiono wnioski nadesłane na Zjazd delegatów i powzięto co do nich uchwały, mające się przedłożyć Wydziałowi Związku.

58. posiedzenie d. 15. listopada. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Janikowski, Osiadacz, Wallek, Wyrzykowski i delegat Sokoła Tarnów I. dh. Franciszek Styliński.

Przedmiotem obrad zażalenie Wydziału Sokoła Tarnów I., na pismo wniesione do niego i do Wydziału Związku przez dd. G. D. i R. S., tudzież 44 druhów, z których 25 cofnęło swe podpisy zaraz i pozostało w towarzystwie, a 5 zostało przyjętych później po cofnięciu podpisów.

Zawezwany d. R. S. miał wyjechać do Ameryki, a d. G. D. nie stawił się na audyencyi.

Prezes przedstawił stan sprawy według aktów.

Następnie d. Styliński udzielił szczegółowej odpowiedzi na poszczególne punkty powyższego pisma.

Zakończył swoje zeznanie wnioskami przedstawionymi imieniem Wydziału Sokoła Tarnów I., zastrzegając przyjęcie ich aż do czasu sprawozdania delegata Związku, o którego wysłanie do Tarnowa dla zbadania sprawy na miejscu upraszał.

Uchwalono jednomyślnie wysłać delegata.

Obowiązki gniazd wobec skautingu.

W początkach ruchu skautowego dużo było wątpliwości, kto mianowicie ma skauting prowadzić. Wysuwała się na plan pierwszy szkoła, jako instytucya urzędowo obejmująca wychowanie, a więc i ten rodzaj, jaki przez skauting się stworzył. Bez wielu słów ujmował nowopowstającą rzecz Sokół, przeprowadzając na całym obszarze kraju organizacyę skautingu.

Utrzymał się przy kierownictwie polskim skautingiem Sokół. Przemawiała za tem racja najważniejsza, że Sokół dał ludzi do pracy skautowej, nie tylko chętnych i ofiarnych, ale i uzdolnionych. Praca bowiem w dziale technicznym skautingu wymagała przedewszystkiem ludzi o wykształceniu gimnastyczno-wojskowem, których mógł dostarczyć w dostatecznej ilości jedynie Sokół; pozatem, o ile młodzież na ogół nie dowierzała kierownictwu szkoły, o tyle z ochotą i z ufnością garnęła się do drużyn skautowych sokolich; gdy więc społeczeństwo spostrzegło, że skauting wysoko podnosi poziom życia młodzieży, poparło sokolą organizacyę z całym zapałem. I szkoła przeświadczyła się o dobrych skutkach skautingu sokolego; przekonała się, że pozaszkolne godziny ucznia tylko skauting sokoli, nie szkolny w należyty sposób zapełnia, i zarówno Rada szkolna, jak Towarzystwo nau-

czycieli szkół wyższych przyjęło, że skauting może się rozwijać jedynie przy Sokole.

Obecnie nie ma o tem już wątpliwości, że tylko przy Sokole rozwijać się powinien skauting; ale to właśnie wkłada ciężkie obowiązki na gniazda sokole; są obowiązki podwójnej natury: 1. tyczą się rozwoju przyszłych pokoleń polskich, więc zawierają wielką odpowiedzialność wobec przyszłości Narodu; 2. tyczą się przyszłych szeregów sokolich, więc zawierają wielką odpowiedzialność wobec naszej organizacyi.

Skauting, jako jeden ze środków wychowania publicznego, niewątpliwie wywiera wielki wpływ na charaktery chłopców i dziewcząt. Sokół, wziąwszy na siebie odpowiedzialność wobec społeczeństwa i szkoły za dobre działanie organizacyi, a więc za dodatnie jej wpływy na młodzież, musi pilnie dbać o należyte postawienie pracy skautowej. Każde gniazdo sokole, które sprawy tej niedocenia lub zabiera się do rozstrzygania w jej zakresie, bez należytej znajomości rzeczy, zwala na barki Sokolstwa ciężką przed przyszłością odpowiedzialność; najlepszą też drogą w tym razie jest sprawę dobrze oceniać, rozumieć jej wielką dla Narodu doniosłość i starając się o jak najlepiej przygotowanych zarówno technicznie, jak i moralnie kierowników skautignu, otaczać młodzież skautową przychylnością i opieką.

Ale skauci to nie tylko przyszłość Narodu; jest to zarazem młodzież sokola; odrodzone Sokolstwo ma wyrość z tych licznych szeregów, aby dotychczasowa służba sokola dla Narodu spotęgowała się przez szeregi sokołów, chcemy wierzyć, wyższego typu, syrawniejszych, twardszych w walce z wrogiem, bardziej zwycięskich, choć nie bardziej sprawie oddanych.

Ale mimo, że S o k o l s t w o równoznaczy się ze s ł u ż b ą N a r o d o w ą, że pomijając wszelkie upadki i powody przechowało nienaruszonym hasło w a l k i, jako dziedzic bezpośredni powstania 1863 r., którego 50-lecie uczciło wielkim Zlotem — mimo gruntowną zmianę zasadniczych stosunków w Sokole, do Sokolstwa w wielu wypadkach chcą wzbudzić nieufność. I tutaj leży zadanie współczesnego Sokolstwa; postępowaniem swoim ma dać świadectwo o odrodzonej swojej sile i, w ten sposób przygotowawszy dom sokoli, ma doń wprowadzić młodzież sokolą, na pracę dla Ojczyzny. Dwa tutaj ma wielkie zadania każde gniazdo. Z jednej strony musi wpływać na swoich członków, aby podnieśli skalę życia osobistego tak wysoko, aby zarzutu nie można było czynić z ich życia Sokołowi; musi się tedy przypomnieć prosta, ale zapo mniana zasada, że tylko jednostka niespołeczna ma prawo żyć, jak jej się podoba; lecz członek organizacyi społecznej, czy Narodu, czy Towarzystwa powstającego w nim — jest skrępowany przynajmniej — w formach swego życia; wraz z ujmą członków Narodu lub Towarzystwa — ponosi ujmę ciało zbiorowe, do którego należą.

Z drugiej strony obowiązane są Wydziały do wydatnej pomocy dla drużyn skautowych. Podkreślić trzeba niesłychanie silnie, że najważniejszą sprawą każdego gniazda sokolego obecnie jest, ze względów społecznych i sokolich, d r u ż y n a s k a u t o w a; dla rolnika ważną rzeczą jest uprawa roli, ważnym jest rodzaj ziarna sianego; dla Sokolstwa ważnym jest skauting, jako jego i Narodu przyszłość; dlatego ma być rozciągnięta nieustanna piecza Wydziałów nad drużynami; nie może się ona rozciągać w zakresie prac i służby skautowej, którą kieruje Naczelnictwo; ale da się tu przeprowadzić podobieństwo domu rodzicielskiego do szkoły. Naczelnictwo jest szkołą w stosunku do Wydziałów; skauci każdego gniazda to dzieci sokole; Wydziały, jak rodzice, zobowiązani są do wszelkiej pomocy drużynom skautowym, a nie tylko pomocy przez sympatyę, zachętę i t. p. Tu c h o d z i n a d e w s z y s t k o o p o m o c m a t e r y a l n ą. Trzeba przyznać, że mimo ciężkie warunki, Sokolstwo dobrze wywiązuje się i z tej pomocy. Niewątpliwie, rozwój wielu gniazd skautowych zawdzięczać należy tylko materyalnej pomocy sokołów; ale nie wszędzie Wydziały to dobrze rozumieją, nie wszędzie są skłonne do udzielania tej pomocy; często uważa się skauting za ciężar, za dodatek do spraw sokolich, nawet za obcą Sokołowi organizacyę. Wszystkie takie poglądy, jako bardzo płytkie i fałszywe muszą być usunięte z życia Sokolstwa, a Wydziały, które jak gdyby się narodziły dopiero z podziwem i niedowierzaniem poglądają na Skautów, winny czemprędzej swą winę wobec społeczeństwa i Sokolstwa usilną pracą nad prawidłowym rozwojem skautowym we własnym gnieździe — naprawić.

Wysunę tu dwa momenty pomocy Wydziałów dla skautingu. Najpierw, to sprawa i z b y s k a u t o w e j. Każdy Sokół winien ofiarować dla swoich skautów pokój, do ich w y ł ą c z n e g o u ż y t k u. Z zasady winien to być pokój ładny, wielki, jasno oświetlony. Niektóre Sokoły umieściły swych skautów w suterynach; inne w przechodnich szatniach; inne w najciemniejszych i najgorszych lokalach; jeszcze inne kazały sobie za lokal płacić. Te wszystkie sokolnie wykazują głębokie niezrozumienie sprawy skautowej; wykazują zaściankowość i przynoszą szkodę krajowi i Sokołowi.

Ważności izby skautowej nie ma potrzeby dowodzić; skupia się w niej życie drużyny, jak światło w soczewce; izba skautowa należy do najmilszych miejsc pobytu skautów, o ile istotnie do nich należy i od nich zależy; ozdabiają ją, są z niej dumni i starają się często bywać w niej; ważną jest rzeczą, aby właśnie izba taka była w Sokole; skauci uczą się w ten sposób kierować swe kroki stale do Sokoła; staje się bytność ich w izbie (a więc i w Sokole) przyzwyczajeniem i niezwalczonym nałogiem, co tylko na dobre Sokołowi wyjść może, tam gdzie chłopcy istotnie mają izbę odpowiadającą ich potrzebom.

Drugim momentem, to pomoc materyalna. Może ona iść i powinna w dwojakim kierunku. Pomoc w podtrzymaniu pisma „Skaut“. Najlepszem wyjściem z tego jest prenumerowanie pisma dla drużyn w tej ilości, ilu one skautów liczą, a ściąganie przez drużynowych opłaty od chłopców. Jest to minimalny koszt kilkunastu koron rocznie, przy opuście jaki daje administracya pisma dla drużyn. Drugi rodzaj pomocy, to ułatwienie w wyekwipowaniu drużyn. Mogą Wydziały gniazd uczynić to za pomocą komitetów obywatelskich, złożonych z rodziców i starszych, które do życia powołać powinny.

Tym sposobem dadzą Wydziały gniazd czynną opiekę nad skautingiem, a przez regularne sprawozdania o stanie drużyny na zwyczajnych posiedzeniach przez drużynowych lub komendy miejscowe składanych, będą Wydziały mogły istotnie tym działem naszej roboty się zainteresować.

Drużyny Podhalańskie.

Duch wojskowy, obudzony w Polsce pod wpływem wypadków bałkańskich, sprawił, że pod Tatrami powstały Drużyny Podhalańskie. Zaczął się ten ruch w okolicy Chochołowa i w tej wsi objawił się po raz pierwszy publicznie na pamiętnym obchodzie w rocznicę powstania tamtejszego przed 67 laty.

Bez wzruszenia niepodobna wspominać święta chochołowskiego. Utrwaliło się na długo w pamięci uczestników, jako jedyny w rodzaju swoim obraz: Szerokie tło otwartych gór, raz ozłocone promieniami łaskawego słońca, za chwilę polatującym śniegiem złączone z niebem, jasnem mimo chmur, — cała wieś uśmiechnięta, wystrojona, dumna, — falujące tłumy dorodnego ludu, banderya sprawna, jakby umyślnie wyćwiczona straż, — a przedewszystkiem te dziarskie drużyny młodzieży góralskiej, obrotne i karne, i te purpurowe ich wstęgi, co oczom, przesłoniętym łzą rozradowania, wydać się mogły znakiem napierśnym krwi... Obraz migotliwy, wciąż ina-

czej piękny, najpiękniejszy w chwili pochodu pod granicę*).

Więcej jednak, niż oczy, cieszyło się serce. Oto nareszcie po kilkudziesięciu latach wymierzona sprawiedliwość tym, co tak długo zamiast czci i uznania za szlachetny odzew na święte hasło bohaterskich przewodników swoich, doznawali od braci upokorzenia przez docinki i przezwiska, gorsze, niż zapomnienie. Lud podhalański, na razie jeszcze nie wszystek, ale cały oświecony wynagrodził uroczystością tegoroczną Chochołowianom tę dotkliwą krzywdę, oddawszy pokłon bohaterskiemu epizodowi ich przeszłości i stwierdziwszy w sposób dobitny, że ich tradycyę ze swoją uznaje i jako swoją chce ukochać.

Echa chochołowskie nie przestawały grać w duszach młodzieży góralskiej, organizującej się w Drużyny Podhalańskie, a przewodzący im Związek zbiera przez nie wątłe strumyki poczucia narodowego na Podhalu i wprowadza w łożysko czystej — bez austryackiego gadania — polskości. Jak w r. 1846, gdy Chochołów szedł „bronić Polski od Austryje“, jak na pamiątce tegorocznej, która nie była jałową wystawą zasług nieswoich, ale nawiązaniem do dzieła przodków czynu własnego...

W imię tedy najpiękniejszej z tradycyj narodowych Podhala rozpoczęło się organizowanie Drużyn. Współzakładał je „Sokół“ nowotarski, zazwyczaj w tym sposobie, że wysyłał w różne strony po kolei swoją drużynę polową, której widok i obroty, dorównywujące sprawności wojska regularnego, były najskuteczniejszą zachętą i przykładem. Zakończeniem tych czynności organizacyjnych był kurs instruktorów urządzony w „Sokole“ i popis około tysiąca druhów na obchodzie Konstytucyi Trzeciego Maja w Nowym Targu, po którym nastąpiło ukonstytuowanie się Związku Drużyn Podhalańskich.

Zadaniem towarzystwa „Drużyna Podhalańska“ jest — według §. 3. ogólnego statutu — „pielęgnowanie ćwiczeń gimnastycznych i sportowych, wyrabianie za pomocą nich z członków swoich ducha męskiej dzielności, karności i łączności, tudzież udział w pracy narodowej“ a spełnia ono ten cel według §. 4.: *a)* organizowaniem dla swych członków nauki strzelania do celu, szermierki, musztry, jazdy konnej, pływania, wioślarstwa, jazdy na kole i t. p., *b)* urządzaniem publicznych ćwiczeń, wspólnych obchodów, wycieczek, zabaw towarzyskich i odczytów i koncertów; *c)* utrzymywaniem lokalu, czytelni i biblioteki; *d)* rozbudzaniem poczucia obowiązków narodowych“.

Pomijam postanowienia statutu o Walnem Zgromadzeniu, Wydziale i Sądzie towarzystwa, jako schematyczne, zacytuję jeszcze §. 12. o technicznem kierownictwie ćwiczeń, które sprawują: „*a)* naczelnik, wybrany co roku przez Wydział z pośród członków towarzystwa; *b)* instruktorzy, wyznaczeni przez Wydział. Tak naczelnik jak instruktorzy są odpowiedzialni wobec Wydziału za należyte i fachowe kierownictwo ćwiczeń. Instruktorzy stanowią osobne techniczne kierownictwo, którego przewodniczącym jest naczelnik Towarzystwa. Przy ćwiczeniach, pochodach i występach publicznych główne kierownictwo i komendę obejmuje naczelnik“.

Wszystkie drużyny złączyły się 3. maja r. b. w „Związek Drużyn Podhalańskich“. Oto najważniejsze ustępy jego statutu: „§. 2. Łączenie drużyn w celu skuteczniejszego pielęgnowania i szerzenia wszelkich ćwiczeń fizycznych oraz celów narodowych. §. 3. Związek spełnia to zadanie: *a)* wspieraniem moralnem i materyalnem istniejących, zakładaniom nowych drużyn, *b)* wprowadzaniem jednolitych zasad w ustroju towarzystw związkowych; *c)* urządzaniem zlotów i zjazdów, ćwiczeń publicznych, tudzież wycieczek; *d)* uczestniczeniem w obchodach narodowych; *e)* urządzeniem kursów dla kształcenia instruktorów; *f)* wysyłaniem instruktorów i lustratorów do towarzystw związkowych“.

Sprawami Związku zarządza doroczny Zjazd delegatów i Wydział, obradujący przynajmniej raz na kwartał. Organem doradczym i wykonawczym Wydziału jest związkowe grono instruktorów, wybieranych corocznie i naczelnik związkowy. Prezes Związku któremu według §. 21. „należy się w sprawach drużyn zawsze i wszędzie bezwaruwkowy posłuch wszystkich członków drużyn“, kieruje Związkiem i reprezentuje go na zewnątrz.

Oto historya wstępna i szkielet ustroju Drużyn Podhalańskich. Z konieczności praca w nich ograniczała się na razie do czynności organizacyjnych i wystąpień obchodowych dla agitacyi. Nowy okres pracy, bardziej pogłębionej tak co do ćwiczeń wojskowych, jak i kultury obywatelskiej, właśnie się rozpoczął. Współdziałanie takich czynników jak „Sokół“ nowotarski, którego prezes przewodzi też Związkowi Drużyn Podhalańskich, Komitetu wykonawczego Zjazdów Podhalan, Rady powiatowej, „Gazety Podhalańskiej“ i nowotarskiego Koła T. S. L., pozwala rokować nadzieję jak najlepszego rozwoju nowej instytucyi narodowej. Ocena krytyczna jej wartości własnej, stosunku do innych organizacyj podobnych na Podhalu i gdzieindziej, czy do t. zw. ruchu podhalańskiego, byłaby dziś przedwczesna i przez to już niesprawiedliwa. Dzielnym ludziom, których staraniem drużyny te powstały, należy się nie tylko bierna życzliwość, ale i czynna pomoc społeczeństwa. Zdaje mi się, że najbardziej skutecznym sposobem wspomożenia ich pracy byłoby urządzenie najbliższej kolonii sokolej w Gorcach nad Nowym Targiem, na wzór obozu w Skolem.

Józef Diehl.

Zlot związkowy w dniu 6. lipca.

(Dokończenie).

Dłuższą pauzę wywołał pułk, który nie wiadomo z jakiego powodu spóźnił się około pół godziny do swojego ćwiczenia. Pauzę przedłużyła ta okoliczność, że pułk mający przeprowadzić musztrę taktyczną zajął najdalszy punkt toru z prawej strony od widzów. Tego nikt długo nie zauważył. I rozwijanie się pułku mało było widoczne. Uwagę na siebie zwrócił dopiero hufiec odwodowy, który już w oczach publiczności przerobił musztrę zwartą i przedefilował. Dwa hufce rozwinięte, po zbiórce, zeszły bowiem z boiska widziane przez część tylko publiczności. Szkoda, że cały pułk nie przedefilował.

Pułk był złożony z hufcu lwowskiego, z dwu hufców z okręgów, które dały po jednej drużynie. Hufiec defilujący (okręgi I. VI i VII) prezentował się doskonale. Musztra ta miała pokazać zasady taktyki elementarnej, zatem sposoby, któremi siły zbrojne wprowadza się do walki, hufiec odwodowy wskazał tworzenie formacyi za pośrednictwem których musztra taktyczna się dokonuje.

Weszli skauci z chwilą, kiedy defilada hufca się kończyła. Było ich tysiąc z góry. Obrazami mieli dać poznać szerokiej publiczności co i jak robią. Zatoczyli wielki obóz na łuku, wznieśli sztandar i rozbiwszy się na zastępy rozbijali namioty, robili kuchnie polowe, rozstawiali czaty, grali gry, sygnalizowali, gimnastykowali się, gawędzili i... czyż wyliczyć można co umysł chłopięcy wymyśleć może ku swej nauce i rozrywce. Rojno i gwarno zrobiło się na boisku. Reszta uroczystego nastroju zeń zeszła. Było życie takie jakie jest. Na bieżni przed główną trybuną miały się odbyć zawody zastępów w biegu na 110 metrów z przeszkodami licznemi. Budowanie przeszkód spóźniło się wskutek przerwy spowodowanej przez pułk. Skutkiem tego zawody odpadły a dwa zastępy tylko pokazały jak je miano wykonać.

---

*) Węgierską, gdzie Chochołowianie zerwali orły austryackie. — Red.

Padł sygnał alarmowy. Skauci się krzątali około zwinięcia obozu, a na boisku weszły drużyny sokole. Wspólnie odspiewano rotę już przy zapadającym zmroku.

Ruszono też powoli ku dworcowi głównemu, z którego nastąpił odjazd 10 pociągów. Odjazd wypadł tak składnie jak przyjazd. Około północy, zaległa cisza, zlot się dokonał.

Kronik . sokola.

Sprostowanie. W li statystycznej za rok 1912, umieszczonej w numerze . „Przewodnika“ zaszła pomyłka co do sumy cz ków okręgu I. II. V. i VI., a mianowicie: Okręg I. zamiast 4.311 ma być 5.691 członków, okręg II. zamiast 4.155 ma być 2.155 członków, okręg V. zamiast 8.110 ma być 8.200 członków, okręg VI. zamiast 1.707 ma być 2.604. Wobec tego łączna suma Sokolstwa polskiego w Austryi wynosi nie 28.854. lecz **29.221 członków**, zatem w porównaniu z rokiem 1911 **więcej o 207 członków.**

Buczacz. Wieczór Kościuszkowski odbył się u nas 9. listopada. W zagajeniu podniósł dh. zast. prezesa dorobek sokoli w ciągu 15 lat, odkąd Związek ogłosił patronem Sokolstwa naczelnika T. Kościuszkę. Potem odbyły się ćwiczenia dzieci sokolich szarfami bardzo udatne, układu i pod kier. dh. Witoszyńskiej, odegrał parę utworów oddz. muzyczny Sok, jak zwykle bardzo pięknie, zakończył „Skazaniec“ utwór dram. odegrany przez K. dram. Sokoła. Udział w wieczorze członków Sokoła i młodzieży wcale znaczny.

Konny oddział powstał przy sokole krakowskim. Istniał on dawniej, lecz go zwinięto z powodu nadmiernych kosztów. Obecnie zorganizowano go na nowych podstawach z zapewnieniem bytu materyalnego. Istnienie swe rozpoczął popisem hipicznym dnia 12. października w Krakowie z udziałem oddziału lwowskiego, rozpoczynając uroczystości krakowskie ku czci ks. Józefa.

Odpowiedzialny redaktor: **STANISŁAW BIEGA.**

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.

Nakładem Związku polskich gimnastycznych Tow. sokolich.

Papier z Fabryki Czerlańskiej.